

Wprowadzenie

To nie jest książka antymotywacyjna. Część osób, które szczerze podziwiam, to myśliciele i autorzy tekstów motywacyjnych – na przykład Edward Deci, William Kahn i Carol Dweck. Stworzyli oni, odpowiednio, teorie: samodeterminacji, osobistego zaangażowania i nastawienia rozwojowego.

Nie jest to też książka wymierzona w znane cytaty. Niektóre z nich są naprawdę głębokie. Zawsze żywo reaguję na znane słowa Krzysztofa Kolumba („Nigdy nie uda ci się przekroczyć oceanu, jeśli nie masz odwagi stracić z oczu lądu”), Williama Warda („Czuć wdzięczność i nie wyrazić jej to tak, jakby ładnie zapakować prezent i go nie wręczyć”) i nieśmiertelnego

W.C. Fieldsa („Jeżeli nie powiedzie ci się za pierwszym razem, spróbuj ponownie. A potem zrezygnuj. Nie ma sensu robić z siebie głupka”).

To jest po prostu książka zwalczająca motywacyjne bzdury. Napisałem ją, by przeciwstawić się wszechobecnym, niemającym nic wspólnego z mądrością, absolutystycznym cytatom i powiedzonkom, które są albo z gruntu nieprawdziwe, albo pełne luk.

Należy jednak koniecznie zauważyć, że krytyczne, a czasami nawet cyniczne podejście przyjęte w tej książce nie jest atakiem na autorów omawianych słów. Osoby, o których piszę, odniosły zdecydowanie większy sukces niż ja i są ode mnie mądrzejsze. Moja argumentacja dotyczy wyłącznie konkretnych, jedno-razowych wypowiedzi osób, które opanowały sztukę automotywacji – uogólnień, nadmiernych uproszczeń czy stwierdzeń w sposób niezamierzony prowadzących na manowce.

Tak naprawdę w przeszłości sam zawiniłem dokładnie w ten sam sposób. Włączałem niektóre z tych cytatów (i inne) do artykułów i książek, wykładów i warsztatów. Ja również zamieszczałem w mediach społecznościowych posty i slogany oraz zmieniałem tło pulpitu mojego laptopa. Czasami sumiennie podążałem za radą, równie często ją ignorowałem. Robiłem wszystko to i o wiele więcej, lekceważąc cały czas swoje podejrzenia, że z tymi cytatami coś jednak

Wprowadzenie

jest nie tak. A wiele z nich po prostu całkiem miało się z prawdą.

I właśnie o tym jest ta książka. Nie jest świętoszkowatym poradnikiem samopomocy. Nie jest protekcyjną rozprawą o tym, jak możesz sprawić, żeby twoje życie było lepsze. To tylko próba skorygowania tego, co błędne, niezależnie od tego, jak ciepło i powszechnie zostało przyjęte.